

Sylwia Słowińska, *Sensy oddolnych inicjatyw kulturalnych w interpretacji ich realizatorów*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2017, ss. 324.

Monografia Sylwii Słowińskiej to poważne, naukowe studium andragogiczne o uczeniu się dorosłych w wyniku ich uczestnictwa w różnego rodzaju praktykach kulturowych, które tu autorka nazywa oddolnymi inicjatywami kulturalnymi. Aby nakreślić widzenie tej sprawy S. Słowińska przybliży koncepcje teoretyków z pola analiz antropologii, kulturoznawstwa, socjologii kultury, animacji dotyczące sporu o kulturowy status działań i inicjatyw podejmowanych oddolnie. Autorka pokazuje spór o rozumienie oddolnej inicjatywy kulturalnej, mając na uwadze tendencje w rozwoju społeczeństw oraz ich drogę do emancypacji. Ważny, a może najważniejszy, okazuje się indywidualny charakter podejścia do tego, co kulturowe, stąd odniesienia autorki do takich zjawisk jak: „prosumcja”, „iwentyzacja”, „praktyki kulturalne”, „federacja kulturowych nisz”, i konsekwentne jej odwołanie się do prac: J. Burszty, A. Jawłowskiej, B. Fatygi, ale także Dz. Jankowskiego, J. Karguła, W. Jakubowskiego czy D. Kubinowskiego. Autorka postrzega rozumienie kulturalnych inicjatyw oddolnych jako „produkt” zmian w kulturze, ekonomii i życiu społecznym, dlatego nie lekceważy uwag A. Giddensa, U. Becka, Z. Baumana o globalnych zmianach w kulturze i o jej „egalitarnym” traktowaniu, wpływie ekonomii na jej kształt. Z uwagą powołuje się na argumenty wspomnianych autorów, dotyczące równouprawnienia różnych kultur i ich rozmaitych statusów jeszcze do niedawna bazujących na podziale na lepszą i gorszą, wysoką i niską, elitarną i powszechną. S. Słowińska, jak ją rozumiem, pyta właśnie o znaczenia inicjatyw oddolnych w rozmaitych obszarach, w ten sposób mówiąc, że ich potencjał polega na *uczącym* kapitale praktyk ludzi w nich uczestniczących (liderów, realizatorów, animatorów, tych będących w centrum, na obrzeżach i na zapleczu, tych, którzy organizują przedsięwzięcia i tych, którzy są obserwatorami).

Autorka pokazuje różne znaczenia inicjatyw kulturowych w świetle współczesnych dyskursów. To, co indywidualne i społeczne, wyjątkowe i specyficzne, w opozycji do głównego nurtu i na jego rzecz. Pokazuje wartość oddolnych inicjatyw na rzecz drugiego, innego, wykluczonego, w sytuacji, kiedy ideologia indywidualizmu zdominowała sposób myślenia o sukcesie w życiu i konstrukcji ładu społecznego. Widzi kwestię inicjowania działań, aktywności w perspektywie MY i wzajemnych zobowiązań jako genetycznie związaną z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, kształtowania dobra wspólnego. Dopełnienie tych rozważań stanowi wątek zmiany społecznej i ustrojowej po 1989 roku w Polsce, kiedy obywatelskiemu charakterowi oddolnej inicjatywy przywrócony został *wolnościowy* język opisu, inny od obowiązującej wcześniej retoryki wszechobecnego państwa przenikającego prywatną sferę działania obywatela oraz zawłaszczającego i kontrolującego wszelkie przejawy indywidualnej aktywności. W tym sensie podejmowane w niniejszej rozprawie badanie oddolnych inicjatyw kulturalnych odczytuję jako swoisty „papierek lakmusowy” rozpoznawania wrażliwości społecznej, identyfikowania mechanizmów jej kształtowania – co obecnie traktuję jako palącą kwestię społeczną i pedagogiczną.

Metodologicznie projekt został wyprowadzony z konstrukcji badań interpretatywnych, fenomenologii A. Schütze i jego rozumienia „świata przeżywanego”. Jego atrybuty opisu autorka zręcznie uczyniła kryteriami analizy materiału, do którego dotarła, realizując rozmaite projekty dotyczące podejmowanych oddolnie inicjatyw. Zakres i rodzaj analizowanych inicjatyw jest niezwykle bogaty i różnorodny: od skierowanych na kultywowanie tradycji, historii do akcji charytatywnych i działań plenerowych. Bazując na danych zastanych – 16 oddolnych inicjatyw, powtórnie analizowanych ze względu na nową odsłonę i cel badań, oraz analizując wywiady z 32 działaczami w różnym wieku, różnych zawodów S. Słowińska szuka znaczenia pierwiastka społecznego w analizowanym działaniu. W ten sposób autorka nawiązuje do dyskusji, obecnej na polskim gruncie w naukach społecznych w latach 90., pokazującej aktywności Polaków ze względu na ich orientacje życiowe i to, co w ich życiu ważne. Jej porządkowanie na ogół kończyło się wówczas rozdysponowaniem cech między dwa typy idealne – człowieka ekonomicznego oraz społecznego. W tym przypadku ów umowny podział nie wytrzymuje bogactwa analizowanych danych i argumentacji, choć wydaje się, że ciągle o to samo chodzi. Pytanie o to, jakie działania w sferze prywatnej i publicznej podejmują Polacy i dlaczego wyrażają chęć działania, tutaj zostało wzbogacone pytaniem trafiającym w sedno – o sens tych działań i rodzaj uprawomocnienia, które za nimi stoi.

Jako proces myślowy to praca typu indukcyjno-dedukcyjnego. Najpierw badaczka pokazuje języki opisu działań kulturalnych w splocie stanowisk i dyskusji uczonych, następnie dokonuje analizy zebranego materiału po to, by powrócić do języka teorii, ale już w innej postaci. Robi to językiem opisu *świata przeżywanego* rekonstruując znaczenia, jakie badani nadają oddolnym inicjatywom. W rezultacie dokonuje problematyzacji kwestii, które odkryła na nowo odczytując sens przytaczanych teorii. Cały ten zabieg, od strony kroków postępowania, jest niezwykle szczegółowo przedstawioną analizą materiału, w której kolejno wyróżniane stopnie nazwane za Alfredem Schützem – „motywami ponieważ” „motywami ażeby” – stanowią materiał do kolejnego porównywania koncepcji inicjatyw kulturalnych, by w rezultacie odnieść się do opisanej w literaturze konwencji inicjatywy kulturalnej jako: animacji, działania alternatywnego, działania obywatelskiego. Gdyby odnieść przedstawiony materiał do praktyk badawczych – prezentowanych zwłaszcza w andragogice – to trzeba powiedzieć, że jest on wyjątkowy. Autorka samodzielnie adaptuje koncepcje Alfreda Schütza do własnego projektu i robi to niezwykle analitycznie. Tłumaczy się z każdego kroku postępowania, odsłaniając „kuchnię” własnego działania. Oryginalność tego postępowania, moim zdaniem, polega na umiejętności przekładu założeń poznawczych na sposób przedstawienia i rozumienia danych zebranych w terenie. Ten rodzaj danych nie jest łatwy ani do analizowania, ani do indywidualnego „upinania” i porządkowania. Nie można się przecież „schować za metodę” i jak na dłoni widać rzeczywiste kompetencje badacza. Autorka wybrnęła z trudnego zadania przyglądania się narracji zawsze w tym samym schemacie bez zarzutu – a przecież wyodrębnione kryteria „motywów” do tego skłaniały. Kontekstowe odczytania wypowiedzi badanych pozwoliły na głębszą interpretację i zrekonstruowanie zawartych w tytule „sensów”. Taka praktyka jest możliwa wtedy, kiedy badacz rozumie, że jego proces dochodzenia do wiedzy nie polega na pojęciowym odzwierciedlaniu rzeczywistości, ale na dociekliwym kierowaniu się ważnymi poznawczymi pytaniami, nawet jeśli te pytania podważają sens istniejących strukturyzacji, typologii, schematów. W tym przypadku okazało się to intrygujące od początku, ponieważ sama koncepcja tego, co *kulturalne* budzi dyskusje, kontrowersje i nie da zamknąć się w jednej definicji. Dochodzimy zatem do kwestii kluczowej – jakie są rezultaty tej samodzielnej pracy badawczej?

Nie ulega wątpliwości, że opisywana monografia to bogate studium pedagogiczne o możliwościach uruchomienia kapitału społecznego drogą inicjatyw oddolnych, mających swą *kulturową* genezę, ale wychodzących poza jej tradycyjne rozumienie, a przez to ciekawych dla rozumienia tego, czym

mogą być działania kulturowe, jaki jest ich sens i znaczenie. Mamy tu do czynienia z przedstawieniem tego, kim są oddolni działacze, w jaki sposób kształtują swoje kompetencje i jak uzasadniają sens swojej pracy. W rezultacie na gruncie poznawczym autorka dokonuje (re)definiowania sensu i znaczenia współczesnej animacji, pyta o jej różne sposoby opisu. W ten sposób kształtuje nowy język mówienia o animacji sugerując, że to sposób zadawania pytań o animatorów i ich działania ukierunkowuje nasz (pedagogiczny) sposób myślenia o jej znaczeniu. Śmiało można powiedzieć, że jest to monografia o uczeniu się dorosłych rozumianym jako społeczno-kulturowa praktyka. Jej identyfikowanie, opisywanie, rozumienie postrzegam jako ważne zadanie badawcze. Autorka dołączyła w ten sposób do grona badaczy-andragogów zajmujących się opisywaniem i – co ważniejsze – problematyzowaniem procesu uczenia się w charakterystycznej dla siebie perspektywie, to znaczy, podejmowania, rozwijania, doskonalenia oddolnych inicjatyw kulturalnych.

Alicja Jurgiel-Aleksander